Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 14 czerwca 1935 r. 1306.-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. Pismo centralnego komitetu ZWW w sprawie "wyzwolenia" Wilna.-	I.	1.
2. "Musų Vilnius" o stosunkach polsko-litewskich.-	"	2.
Kronika.		
3. Zjazd królewiecki i jego stosunek do Litwy.-	"	"
4. Rozbieranie toru kolejowego na linji Orany-Olita.-	"	"
III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.		
Kronika.		
5. Przekształcenie Związku Strzeleckiego na organizację wojskową.-	III.	"

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Pismo centralnego komitetu Zw.Wyzw. Wilna w sprawie "wyzwolenia" Wilna. "Musų Vilnius" Nr.11 z 1.VI.1935 r. zamieszcza następujące pismo centralnego komitetu ZWW "do społeczeństwa wyzwalania Wilna". Dosłownie:

"Za Ostrą Bramę, Gród Giedymina, grób Witolda".

"Minęło już 10 lat, jak powstał nasz Związek. Podjał się on niezwykle wielkiego zadania, którego dobry początek już wykonał. Wilno dziś jest o wiele bardziej żywe w świadomości Narodu Litewskiego i droższe jego sercu. Nietylko dziesiątki tysięcy Litwinów, skupionych pod sztandarem naszego Związku, lecz również setki tysięcy członków Żelaznego Funduszu Wileńskiego i mnóstwo innych zamieszkałych w Litwie i zagranicą Litwinów, a nawet nie-Litwinów aktywnie stają na odcinku wyzwolenia Wilna.

Pierwsza rocznica naszej pracy nie zmniejszy naszych nadziei i zdecydowania. Przekonywa ona nas jedynie o tem, że polskie nasienie, zasiewane w ciągu niejednego stulecia i polski rozrost nie mogą być wytępione w ciągu 10-ciu lat. Wpływy polskie na Litwie, zwłaszcza w stolicy Polski - Wilnie i innych litewskich miastach nietylko naturalnie się rozwijały w ciągu długich wieków, lecz narzucane były gwałtem przez dwory, kościoły i szkoły. Mimo to potrzebowali Polacy Żeligowskjady, by całkiem okupować Wilno i Wileńszczyznę. Dosyć skromne nasze dziesięcioletnie wysiłki nie mogły więc tego wszystkiego tak łatwo usunąć. Musimy przeto zdobywać się na więcej ofiar, pracy i wytrwałości.

Są wśród Polaków ludzie, którzy nam zarzucają, że wyzwalamy Wilno wbrew jego woli. Jest to polskie fałszerstwo istotnych chęci Wilna. Nie możemy nawet zdaleka pomyśleć, że Wilno, które było w ciągu wieków stolicą wielkiego i sławnego Państwa Litewskiego, w ciągu wieków przyświecało całej Europie Środkowej, było duchowem i gospodarczem ośrodkiem narodów Litwy, ozdobą sławnych swych władców - obecnie dobrowolnie zadowolniło się rolą małego ośrodka wojewódzkiego, mieściny głuchych kresów. Zbyt jest naiwną miłość władców Polski, która niby serce Wilnu oddała, odrywając Wilno od pnia litewskiego, zacierając w Wilnie miano Litwy i odbierając od Wilna dawną sławę. Nie, Wilno powstało, będąc powołane przez Giedymina do roli stolicy. Wilno powinno też stolicą pozostać. Do tego dążyli wszyscy uświadomieni Litwini i prawdziwi miłośnicy Wilna. Do tego ~~dąż~~ dążyć będzie współczesny, powstały do nowego życia Naród Litewski.

Sam fakt, że wielu mieszkańców Wilna i okolic nie z własnej winy nie mówi dziś po litewsku, nie daje jeszcze prawa Polakom do uważania Wilna za swą prowincję. Historja przeszło 200-tu szkół litewskich i seminarjum nauczycielskiego świadczy, jak się zwraca uwagę na prawdziwą wolę ludności Wileńszczyzny. Polska przemoc nie może zrobić Polaków z ludności, która w ciągu stuleci i tysiącleci była pod względem swego pochodzenia i kultury litewska. Ludzie ci, mówiąc nawet po polsku, pozostają Litwinami i ludnością kraju litewskiego. Dążymy do wyzwolenia tego kraju nie poto, aby wytępić język polski, lecz, aby zwrócić krajowi, miastu i ludności utracone i odebrane prawa i wolność. Żądamy należytego szacunku dla litewskiego narodu, państwa i stolicy.

Rozpoczynając drugie dziesięciolecie Związku, rozpoczynamy jednocześnie drugi etap swej pracy i walk. Etap ten musi być dla nas jeszcze bardziej owocny. Niech to drugie dziesięciolecie wzmocni nas jeszcze więcej, niech zbliży nas z okupowanymi tak, aby za naszem poparciem nie uginęli się oni pod ciężkim uciskiem. Cele wyzwolenia Wilna niech jeszcze bardziej złączą nas: niezawisłych, wolnych uchodźców i prześladowanych okupowanych. Wcześniej czy później praca nasza będzie uwieńczona zmartwychwstaniem całego narodu, połączeniem wszystkich jego krajów i wielkim tryumfem, święconym w odwiecznej stolicy litewskiej w cieniu Ostrej Bramy i góry Giedymina.

Prezes centralnego kom.Z.W.W. dr.A.Juszka. wiceprezes prof.F.Kemeszis, członkowie inż.Z.Baczelis, J.Glemża, J.Grabauskas, M.Kubilusówna, J.Kubilus, J.Masilunas, sekretarz J.Mażonis. Redaktor "M.Vilnius" W.Uždavinys.-

"M u s ų V i l n i u s" o s t o s u n k a c h p o l s k o - l i t e w s k i c h ."Musų Vilnius" Nr.11 z 1.VI.1935 r.Art.p.t. "Kto się czem więcej interesuje?" Streszczenie:

Prasa polska wciąż twierdzi, że prasa litewska i wogóle kowniamie ogromnie wiele piszą i mówią w sprawie stosunków z Polską. Według prasy polskiej, Litwini po śmierci Piłsudskiego też dużo i szczegółowo pisali i dotychczas jeszcze zadają sobie pytanie, co będzie dalej. Może jest w tem trochę prawdy. Ci i owi z Litwinów poddając się niepotrzebnie rozdmuchiwanej przez samych Polaków panice niebezpieczeństwa niemieckiego, skłonni byli do zbyt optymistycznej oceny intencyj warszawskich. Jednak realne posunięcia Warszawy rychło Litwinów tych otrzeźwiły. Skonstatować wypada, że sami Polacy również coraz więcej interesują się sprawami litewskiemi i nietylko próbują gdzie tylko mogą wetknąć do spraw tych swój nos, lecz i przy każdej okazji wypisują mnóstwo wiadomości prawdziwych i fałszywych. Niektóre pisma polskie prowadziły nawet osobne rubryki p.t."Co słychać w Kownie?".

Urzędowa "Gazeta Polska" z 27 maja zamieściła nawet artykuł wstępny na temat reakcji prasy z Niepodległej Litwy na śmier Marszałka Piłsudskiego. Autor chwali "Liet.Žinios" i "Rytasa", jak również artykuły Gustainisa. Pozatem powtarza kilka prywatnych swych rozmów z kowieńskiemi kucharkami i innymi podobnymi politykami i z całą zaciekłością napada na "M.Vilnius" spowodu jego nieugiętego stanowiska w sprawie wyzwolenia Wilna. Z oburzeniem cytuje też autor "Trimitasa".

Rzecz dziwna. Czyż Polacy wyobrażają sobie, że już tak wzmocnili swe stanowisko w Kownie, iż ośmielają się żądać od prasy litewskiej wychwalania wrogów Litwy, wyrzeczenia się nietylko dawnych dążeń całego narodu, lecz i pięknej jego przyszłości?

Litwini mogą się z Polakami układać, mogą z nimi rozważać różne możliwości, lecz dopóki będą jednolici /Litwini/, Polacy nie doczekają od nich żadnego kroku czy aktu niezgodnego z honorem Narodu Litewskiego. Historja traktatu suwalskiego /te niemiłe wspomnienia Polacy nazywają "oklepanemi tezami"/ dostatecznie pouczyła, co warte są polskie obietnice.-

K r o n i k a .

Z j a z d k r ó l e w i e c k i i j e g o s t o s u n e k d o L i t w y .Prasa kowieńska /z 12.VI.1935/:O królewieckim kongresie Związku Popierania Niemców zagranicą Elta zauważa, że, wbrew poprzednim zamiarom, według których zjazd miał odegrać szczególną rolę w stosunku do Litwy - uwaga jego nagle została skierowana w inną stronę. Zjawisko to agencja objaśnia tem, że prasa zagraniczna zgóry już zjazd ten traktowała, jako demonstrację pangermanizmu. W poszczególnych sprawozdaniach podkreślano nawet, że zjazd niema charakteru pangermanistycznego. Pomimo protestów przeciw Litwie, w przemówieniu prezesa Związku zwracało uwagę stosowanie zwrotów oględnych i tonu bardziej pojednawczego, niż kiedykolwiek dotychczas.

Cała prasa niemiecka poświęca kongresowi obszerne artykuły, podkreślając jego pokojowy charakter. Ostrzejsze przemówienia odnosiły się na zjeździe do ZSRR.-

R o z b i e r a n i e t o r u k o l e j o w e g o n a l i n j i O r a n y - O l i t a .Prasa kowieńska /z 12.VI.1935/:Wobec braku komunikacji na odcinku kolejowym Orany-Olita, tor kolejowy na powyższym odcinku jest obecnie rozbierany, szyny zaś są składane na stacji Olita.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

P r z e k s z t a ł c e n i e Z w i ą z k u S t r z e l e c k i e g o n a o r g a n i z a c j ę w o j s k o w ą ."Liet.Aid." Nr.143 /VI.1935/:Gabinet Ministrów zatwierdził nową ustawę Lit. Związku Strzelców. Ustawa zawiera 38 paragrafów. Na mocy ustawy Związek podlega bezpośrednio dowódcy armji.Szefem Związku jest prezydent Państwa, który mianuje spomiędzy oficerów naczelnika Związku i zatwierdza wewnętrzny statut. Do Związku są przyjmowani obywatele litewscy obu płci od lat 16, niekarani sądowo z pozbawieniem praw. Rodziny poległych strzelców otrzymują emerytury.Związek jest zwolniony od wszelkich podatków i znaczków pocztowych w korespondencji służbowej.Związek pomaga ludności w razie klęsk żywiołowych,bierze udział w zwalczaniu bandytyzmu,organizowaniu ćwiczeń przeciwlotniczych i t.d. Związek staje się organizacją wojskową.

"A i d a s y V i l n i a u s" o s t o s u n k a c h p o l s k o - l i t e w s k i c h. "Aidasy Vilniaus" Nr.11 z 1.VI.1935 r.Art.p.t. "Kto się czem więcej interesuje?" Streszczenie:

Prasa polska wciąż twierdzi, że prasa litewska i wogóle Kownacie ogromnie wiele pisze i mówi o sprawie stosunków z Polską. Według prasy polskiej, Litwini po śmierci Piłsudskiego też dużo i szczegółowo pisali i dotychczas jeszcze zdają sobie pytanie, co będzie dalej. Może jest w tem trochę prawdy. Ci i owi z Litwinów poddając się niepotrzebnie rozdmuchanej przez samych Polaków panice niebezpieczeństwa niemieckiego, skłonni byli od zbyt optymistycznej oceny intencyj warszawskich. Jednak realne posunięcia Warszawy rychło Litwinów tych otrzeźwiły. Skonstatować wypada, że sami Polacy również coraz więcej interesują się sprawami litewskiemi i pisząc próbują gdzie tylko mogą wetknąć do spraw tych swój nos, lecz i przy każdej okazji wypisują mnóstwo wiadomości prawdziwych i fałszywych. Niektóre pisma polskie prowadziły nawet osobne rubryki p.t."Co słychać w Kownie".

Urzędowa "Gazeta Polska" z 27 maja zamieściła nawet artykuł wstępny na temat reakcji prasy z Niepodległej Litwy na śmierć Marszałka Piłsudskiego. Autor chwali "Liet.Žinios" i "Rytas", jak również artykuły Gustainisa. Poczem powtarza kilka pierwszych zdań rozmów z kowieńskiemi kucharkami i innymi podobnymi politykami i z całą zaciekłością napada na "N.Vilnius" z powodu jego nieustającego stanowiska w sprawie wyzwolenia Wilna. Z oburzeniem cytuje też autor "Trimitas".

Rzecz dziwna. Czyż Polacy wyobrażają sobie, że już tak wzmocnili swe stanowisko w Kownie, iż oczekują się żądać od prasy litewskiej wymazania wrogów Litwy, wyrzeczenia się nietylko dawnych dążeń całego narodu, lecz i pięknej jego przyszłości?

Litwini mogą się z Polakami układać, mogą z nimi rozważać różne możliwości, lecz dopóki będą jednolici /Litwini/, Polacy nie doczekają się od nich żadnego kroku czy słowa niezgodnego z honorem Narodu Litewskiego. Historja wypadków suwalskich /te niemiłe wspomnienia Polacy nazywają "Zielonemi tezami"/ dostatecznie pouczyła, co warte są polskie obietnice.-

K r o n i k a.

Z j a z d k r ó l e w i e c k i i j e g o s t o s u n e k d o L i t w y. Prasa kowieńska /z 12.VI.1935/: O królewieckim Kongresie Związku Polaków Niemców zagranicą Elta zawiadamia, że, wbrew poprzednim zamiarom, według których zjazd miał odegrać szczególną rolę w stosunku do Litwy - uwaga jego nagle została skierowana w inną stronę. Zjawisko to agencja objaśnia tem, że prasa zagraniczna zbyt już zjazd ten traktowała, jako demonstrację pangermanizmu. W poszczególnych sprawozdaniach podkreślano nawet, że zjazd miewa charakteru pangermańskiego. Pomimo protestów przeciw Litwie, w przemówieniu prezesa Związku zwrócono uwagę stosowanie zwrotów oględnych i tonu bardziej pojednawczego, niż kiedykolwiek dotychczas.

Cała prasa niemiecka poświęca kongresowi obszerne artykuły, podkreślając jego pokojowy charakter. Ostrzejsze przemówienia odnosiły się na ogół do ZSRR.-

R o z b i ó r k a t o r u k o l e j o w e g o n a l i n j i O r a n y - O l i t a. Prasa kowieńska /z 12.VI.1935/: Wobec braku komunikacji na odcinku kolejowym Orany-Olita, tor kolejowy na tym odcinku jest obecnie rozbierany, szyny zaś są składane na stacji Olita.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

P r z e k s z t a ł c e n i e Z w i ą z k u S t r z e l e c k i e g o n a o r g a n i z a c j ę w o j s k o w ą. "Liet.Aid." Nr.142 /VI.1935/: Gabinet Ministrów zatwierdził nową ustawę Lit. Związku Strzelców. Ustawa zawiera 38 paragrafów. Na mocy ustawy Związek podlega bezpośrednio dowódcy armji. Szefem Związku jest prezydent Państwa, który mianuje spomiędzy oficerów naczelnika Związku i zatwierdza wewnętrzny statut. Do Związku są przyjmowani obywatele litewscy obu płci od lat 16, niekarani sądowo z pozbawieniem praw. Rodziny poległych strzelców otrzymują emerytury. Związek jest zwolniony od wszelkich podatków i znaczków pocztowych w korespondencji służbowej. Związek pomaga ludności w razie klęsk żywiołowych, bierze udział w zwalczaniu bandytyzmu, organizowaniu ćwiczeń przysposobienia wojskowego i t.d. Związek staje się organizacją wojskową.